

Mariański, Janusz

Relacje między religią i moralnością w opinii młodzieży

Studia Płockie 27, 99-116

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Mariański

RELACJE MIĘDZY RELIGIĄ I MORALNOŚCIĄ W OPINII MŁODZIEŻY

1. Relacje między religią i moralnością w perspektywie teoretycznej

W rozważaniach nad podstawowymi orientacjami moralnymi młodzieży nie może zabraknąć pytania o rolę, jaką odgrywa religijny system etyczny w dziedzinie życia moralnego. W społeczeństwie polskim moralność katolicka jest ważnym elementem dziedzictwa kulturowego. Dla wielu Polaków religia jest najbardziej wiarygodną instancją w ustalaniu oraz uzasadnianiu wartości i norm moralnych. Niekiedy podkreśla się, że religia jest jedynym fundamentem moralności, bez którego wszelkie wartości i normy moralne są jakby zawieszony w próżni. Związek pomiędzy religią i moralnością wydaje się wówczas niepodważalny.

Kościół katolicki podkreśla związek wiary i moralności, a właściwe życie moralne uznaje za warunek zbawienia. „Kościół nigdy nie przeczył, że także i człowiek niewierzący może być uczciwy i szlachetny. Każdy sam zresztą o tym łatwo się przekonuje. Wartości wiary nie da się wyjaśnić w szczególności potrzebami samej tylko ludzkiej moralności, choć właśnie wiara dostarcza możliwie najgłębszego jej uzasadnienia”¹. Bez religii grozi społeczeństwu anomia, a nawet chaos moralny – głoszą często przedstawiciele Kościoła – upatrujący w przejawach nasilającej się patologii społecznej bezpośredni wpływ obniżenia się poziomu religijności społeczeństwa lub rozluźnienia czy zerwania związków pomiędzy religią i moralnością.

„Dechrystianizacja, dotycząca boleśnie całe narody i społeczności, w których niegdyś kwitła wiara i życie chrześcijańskie, nie tylko powoduje utratę wiary, lub w jakiś sposób pozbawia ją znaczenia w życiu, ale nieuchronnie prowadzi też do rozkładu i zaniku zmysłu moralnego: do zatarcia się świadomości niepowtarzalnego charakteru moralności ewangelicznej, jak i usunięcia w cień fundamentalnych zasad i wartości etycznych. Rozpowszechnione dzisiaj szeroko tendencje subiektywistyczne, utylitarystyczne i relatywistyczne przedstawiane są nie tylko jako postawy pragmatyczne czy elementy obyczaju, ale jako postawy teoretycznie ugruntowane domagające się pełnego uznania kulturowego i społecznego” (VS 106).

Idzie tu o wskazanie pewnego kierunku ewolucji, a nie o przyjęcie ścisłej zależności w tym sensie, że społeczeństwo dehumanizuje się w takim samym stopniu, w jakim się dechrystianizuje. Oznacza ta teza co najmniej tyle, że w świecie zdeskralizowanym i zsekularyzowanym trudniej jest o poszanowanie jednostki, jej szczęścia i nadziei, prawdy i dobra. Humanizm zamknięty, pozbawiony Boga, okaże się prędzej czy później niehumanistycznym (PP 42). Wydaje się, że pewne ważne ludzkie problemy nie mogą być w sposób radykalny i definitywnie rozstrzygnięte poza wiarą (KDK 21).

Kościół podkreśla ważność istnienia norm moralnych negatywnych odnoszących się do określonych sposobów postępowania, obowiązujących bez wyjątków. „Więź między wiarą a moralnością ujawnia w pełni swój blask w bezwarunkowym poszanowaniu niezaprzeczalnych wymogów wypływających z osobowej godności każdego człowieka, wymogów chronionych przez normy moralne, które zakazują bez wyjątku dokonywania czynów wewnętrznie złych. Powszechność i niezmienność normy moralnej ujawnia, a zarazem stoi na straży godności osobowej, to znaczy nienaruszalności człowieka, na którego obliczu jaśnieje blask Boży” (VS 90). Bez tej podstawowej świadomości norm moralnych życiu ludzkiemu i godności człowieka – głosi Kościół – grozi rozkład i zniszczenie. Zatarcie granicy między dobrem a złem – jako największe niebezpieczeństwo dla człowieka – uniemożliwia budowę i zachowanie porządku moralnego jednostek i społeczności (VS 93). Zgoda na relatywizm podważa fundamenty całej ludzkiej moralności i skazuje ją na autodestrukcję. Etyczny liberalizm nie ma przyszłości.

Wiara posiada wymiar moralny, jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania i zarazem takiego zaangażowania się domaga (VS 89). We współczesnym świecie nacechowanym szerzącym się sekularyzmem, w którym wielu ludzi myśli i żyje tak, jak gdyby Bóg nie istniał, zaznacza się bardzo niebezpieczna i szkodliwa – z kościelnego punktu widzenia – dychotomia, która oddziela wiarę od moralności, albo lepiej wyrażając się – moralność od wiary. „Stajemy tu wobec mentalności, której oddziaływanie, często głębokie, rozległe i wszechobecne, wpływa na postawy i zachowania samych chrześcijan i sprawia, że ich wiara traci żywotność, oraz właściwą jej oryginalność jako nowa zasada myślenia i działania w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. W rzeczywistości kryteria sądów i wyborów, stosowane przez samych wierzących, którzy żyją w środowisku kultury w dużym stopniu zdechrystianizowanej, okazują się często obce Ewangelii lub nawet z nią sprzeczne” (VS 88). Jan Paweł II analizując przyczyny zachwiania rodziny jako sanktuarium życia zauważa: „Podłoże stanowi głęboki kryzys kultury, który rodzi sceptyczną postawę wobec samych fundamentów poznania i etyki oraz sprawia, że coraz trudniej jest zrozumieć w pełni sens istnienia człowieka, jego praw i obowiązków” (EV 11).

Moralność głoszona przez Kościół ma wymiar normatywny, nie jest wyłącznie zjawiskiem historycznym czy społecznym. „Z teologicznego punktu widzenia zasady moralne nie są uzależnione od momentu historycznego, w którym zostają odkryte. Fakt, że niektórzy wierzący nie stosują się w swoim postępowaniu do po-

uczeń Magisterium lub też błędnie uważają, że są moralnie poprawne pewne działania, które ich Pasterze uznali za sprzeczne z prawem Bożym, nie może stanowić uzasadnienia dla odrzucenia prawdziwości norm moralnych nauczanych przez Kościół. Formułowanie zasad moralnych nie należy do kompetencji metod właściwych naukom szczegółowym. Nie negując wartości tych metod, ale nie zacieśniając też do nich swojej perspektywy, teologia moralna – wierna nadprzyrodzonemu zmysłowi wiary – rozpatruje przede wszystkim duchowy wymiar ludzkiego serca i jego powołanie do Boskiej miłości” (VS 112). Podkreślenie religijnego źródła norm moralnych nie przekreśla osobistych wyborów człowieka, ani też nie zwalnia go z odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

W ujęciach sekularyzacyjnych, a zwłaszcza sekularnych, próbuje się oddzielić religię i moralność jako dwie rzeczywistości autonomiczne i w pełni niezależne. Moralność pojmuje się jako pewną formę współżycia społecznego, niezależną od przekonań religijnych. Kryzys religii tradycyjnych, związany z procesami sekularyzacji, nie musi prowadzić do wzrostu niepewności w dziedzinie moralnej czy do rozwoju nowoczesnych zabobonów i przesądów w miejsce wierzeń religijnych. „We współczesnych społeczeństwach istnieją inne instytucje niż kościoły, które efektywnie kontrolują pole moralności i przesądów, na przykład uniwersytety, sądy czy szkoły”².

Potrzeby moralne – twierdzi się – wyprzedzają potrzeby religijne. Można kierować się zasadami moralnymi bez odwoływania się do Boga. Proponuje się oprzeć wychowanie młodzieży nie na wartościach uzasadnianych przez religię (są one różne w różnych częściach świata), lecz na zasadach wynikających z ogólnoludzkiego humanizmu, wspólnego dla wierzących i niewierzących. Programy sekularyzacyjne zbiegają się z praktyką życiową. Dla wielu ludzi współczesnych wiara nie przedstawia żadnego lub przynajmniej większego znaczenia dla codziennego myślenia i działania. Wiele spraw życia codziennego traktuje się o wiele poważniej niż religię. Praktyka codziennego życia moralnego odbiega znacznie od wskazań religii zinstytucjonalizowanych. Relacje między religią i moralnością ulegają osłabieniu, w konsekwencji wiara religijna wiąże się z różnymi normami i praktykami żywymi (pluralizm moralny). W sekularyzującym się świecie maleją wpływy religii na kulturę, moralność, politykę i w ogóle życie publiczne. Niektórzy wskazują na kres porządku teologiczno-etycznego³.

Poglądy na relacje pomiędzy religią a moralnością obejmują ogromną skalę możliwości: od pełnej zgodności, poprzez częściową zgodność i częściową niezgodność, aż do przeciwstawności i sprzeczności. W jednych społeczeństwach związek między religią i moralnością słabnie, w innych ulega wzmocnieniu (np. w państwach islamskich). Generalne rozstrzygnięcie relacji „religia – moralność” jest utrudnione ze względu na wieloznaczność obydwu terminów. „Zdajemy sobie sprawę z tego, że i moralność, i religia to dwie całości o płynnych i spornych granicach [...] będziemy mówiąc o moralności cytowali normy czy oceny zaliczane raczej bezspornie do tej dziedziny, mówiąc zaś o religii będziemy mieli na myśli systemy wierzeń zakładające w każdym razie istnienie jakichś osobowych sił nadprzyrodzonych”⁴.

M. Ossowska wyróżniła teoretycznie pięć możliwych postaci zależności między dogmatyczną treścią katolicyzmu a moralnością. Po pierwsze, jest to zależność genetyczna – istota czczona w danej religii jest równocześnie kodyfikatorem norm moralnych. Moralności przysługuje Boskie pochodzenie. Bóg jest bowiem twórcą ocen i norm moralnych oraz najpewniejszą gwarancją moralności. Po drugie, jest to zależność logiczna – dyrektywy moralne wynikają z dogmatów wiary na zasadzie wyłączności i to do tego stopnia, że po zakwestionowaniu dogmatów wiary nie można znaleźć uzasadnienia dla reguł moralnych. Po trzeci, jest to zależność psychologiczna powstająca w umysłach ludzi, którym od dzieciństwa podawano w ramach wychowania dyrektywy moralne łącznie z prawdami wiary. Na skutek uświadomienia związku między religią i moralnością Kościół w ocenie ludzi stał się rzecznikiem i gwarantem moralności. Wiedza o dobru i złu zrosła się psychologicznie z określoną szatą dogmatyczną. Po czwarte, treść wierzeń religijnych uzależnia oceny i normy. Normy moralne podlegają wpływowi myśli religijnej. Wreszcie po piąte, możliwy jest związek między religijnością a poziomem moralnym. Uznanie zależności poziomu moralnego człowieka od jego wiary religijnej sprawia, że religia jest dostrzegana jako skuteczny hamulec opanowania tendencji odchylających się od norm. Według tego poglądu ludzie przestaliby postępować moralnie, gdyby nie obawa przed Bogiem. Istnieje wpływ wierzeń religijnych na zachowania podlegające moralnej pochwalie lub naganie⁵.

Dla jednych niemożliwe jest istnienie moralności bez oparcia się na systemie religijnym (nakazy moralne utraciłyby swoją moc zobowiązującą, gdyż są zawarte tylko w etyce religijnej), dla innych moralność występuje w pełnej i doskonałej formie dopiero wtedy, gdy uwolni się od wymogów i sankcji religijnych, uniezależni się od nacisku wszelkich zewnętrznych autorytetów (gwarancja autonomii i wolności człowieka). Niektórzy badacze religii animistycznych dochodzili do wniosku, że moralność w społeczeństwach pierwotnych nie wchodziła w zakres religii. Ta ostatnia wyrażała się w wierzeniach i kulcie.

Pozostawiając na uboczu zagadnienie zależności względnie niezależności genetycznej i logicznej jako nierozstrzygalne na gruncie nauk empirycznych, nie wchodząc w głębszą teoretyczną analizę relacji między religią i moralnością, rozpatrzmy to zagadnienie z perspektywy socjologicznej, dla której jest charakterystycznym to, jak ludzie spostrzegają relację religii i moralności, czy uznają religię za podstawę swoich przekonań? Co ostatecznie wyznacza granicę między dobrem a złem?⁶

Analiza empiryczna związków między religią i moralnością wykazuje, że korelacja postaw moralnych i religijnych przedstawia się w sposób niejednorodny. Postawy religijne i moralne pozostają w pewnej relacji do siebie, a siła i charakter tych relacji różnicują się w zależności od jakości analizowanych spraw. Według jednych wskaźników religia i moralność są wartościami niezależnymi od siebie, tzn. osiągnięcie jednej z nich nie ma żadnego wpływu na realizację drugiej, według innych wskaźników istnieje między nimi zależność pozytywna, według jeszcze innych – zależność negatywna. Wiele kwestii moralnych związanych z religijnością pomijano w dotychczasowych badaniach empirycznych.

Niektóre konstatacje socjologiczne są wyraźnie rozbieżne. Ze względu na tradycyjne więzi religii z moralnością w polskim katolicyzmie ludowym w wielu kwestiach dotyczących moralności ujawniają się pozytywne powiązania z religijnością i negatywne z niereligijnością. Akceptacja treści kultury świeckiej, w tym także założeń różnych systemów ideologicznych odrzucających wiele tradycyjnych reguł moralnych, może nasilać tendencje różnicujące. Istnieje w społeczeństwie polskim druga, przeciwstawna tendencja wyrażająca się w upodabnianiu się postaw i zachowań moralnych ludzi wierzących i niewierzących.

Z jednej strony występują uwarunkowania historyczne, związane z dużym wpływem chrześcijaństwa na postulaty moralne ukształtowane w społeczeństwie polskim, zarówno w zbiorowości wierzących, jak i niewierzących (tendencja unifikująca). Ogólnoludzkie wartości moralne uznawane przez wierzących należą w podstawowym zarysie również do wartości uznawanych przez niewierzących. Z drugiej strony dokonują się zmiany w zbiorowości ludzi wierzących, których poglądy i postawy moralne emancypują się spod wpływów religii. Przejmują one wiele wartości upowszechnionych w środowisku społecznym, w którym żyją, nawet tych, które są w kolizji z tradycyjnym systemem moralnym religii. Uzasadniając standardy moralne nie zawsze odwołują się do racji religijnych.

Rezultatem ścierania się tendencji unifikujących i różnicujących w zakresie powiązań religijności i moralności jest faktyczny układ korelacyjny postaw religijnych i moralnych, który można określać w trakcie badań empirycznych. Interesujący jest ten kierunek zależności, w którym religijność traktuje się jako zmienną niezależną, zaś postawy moralne jako zmienną zależną. Idzie tu o uwarunkowania w sensie warunku modyfikującego przebieg określonego zjawiska, nie zaś warunku niezbędnego i posiadającego decydujące znaczenie dla zaistnienia zjawiska. Zespół czynników warunkujących moralność jest niezwykle bogaty i skomplikowany. Religijność jest jednym z tych czynników.

2. Relacje między religią i moralnością w perspektywie praktycznej

Pomiędzy religią i moralnością istniały długotrwałe powiązania historyczne warunkujące wpływ religii na różne dziedziny życia, nawet luźno związane ze sferą religijną. W tradycyjnej kulturze ludowej religia stanowiła podstawę dla moralności. W katolicyzmie ludowym wierni mieli ugruntowane przekonanie o zależności postaw moralnych od postaw religijnych. Moralność jako szczególna forma reglamentacji społecznej, zakładająca rozróżnienie dobra i zła (działanie sumienia), pozostawała pod przemożnym wpływem religii. Wiara w Boga była traktowana jako niezbędny warunek postępowania moralnego. Moralność i religia stanowiły nierozdzielną całość. Bóg jako najwyższy prawodawca ustanawia prawa, zadania zaś człowieka sprowadzały się do ich szczegółowego przestrzegania. Niewiele pozostawało miejsca na osobistą odpowiedzialność i samorealizację.

Moralny wymiar religii docierał do katolika poprzez prawa i przepisy Kościoła. Kościół pretendował do roli obrońcy wartości moralnych, stosowanie się do je-

go nakazów i zakazów było koniecznym warunkiem uczciwego i porządnego życia. Tym bardziej dla dobrego życia moralnego człowiek potrzebował wiary religijnej. W tej perspektywie wiele nakazów rytualno-obrzędowych Kościoła, jak uczestniczenie w niedzielnej mszy św., przystępowanie do spowiedzi wielkanocnej, niejedzenie mięsa w piątek, nabierało charakteru moralnego. Człowiek przestrzegający przykazania kościelne mógł uważać się ipso facto za człowieka moralnie dobrego. Rozpowszechnione uznanie moralnych wartości katolicyzmu objawiało się również częściowo wśród obojętnych religijnie, a nawet niewierzących, uznających związek zasad moralnych z religią. Stąd wynikała aprobata religijnego wychowania dzieci jako nieodłącznie związanego z wychowaniem moralnym⁷.

W społeczeństwie współczesnym ulegają zakwestionowaniu jednoznaczne związki przyczynowo-skutkowe między postawą religijną i moralną. Wielu ludzi, którzy odeszli od katolicyzmu, postępuje w sposób godny aprobaty moralnej. Odrzucenie Boga nie staje się automatycznie przyczyną niemoralnego życia, podobnie zresztą jak wiara religijna nie gwarantuje postępowania moralnie dobrego. Ludzie odchodzą powoli od opinii, że wartość moralna człowieka utożsamia się z wyznawaniem przez niego światopoglądem religijnym, a dobrymi w sensie moralnym mogą być tylko wierzący lub uczęszczający do kościoła. „Jeszcze dziś istnieje pewna liczba katolików, najbardziej przywiązanych do Kościoła, którzy utożsamiają moralność z kultem oddawanym Bogu. To stanowisko, choć niegdyś nader rozpowszechnione, staje się coraz rzadsze i nie można nawet powiedzieć, aby było charakterystyczne dla większości katolików praktykujących”⁸. Jest to przejawem szerszego procesu przekształcania się polisferycznego charakteru wartości religijnych w monosferyczny, czyli zacieśniania rozległego zakresu funkcji pełnionych przez wartości religijne, z drugiej zaś strony pogłębiającej się tolerancji między wierzącymi i niewierzącymi.

W społeczeństwie polskim nasilają się procesy odchodzenia od moralności religijnej, zarówno w życiu katolików selektywnych, krytycznych w stosunku do Kościoła i jego doktryny moralnej, jak i w życiu katolików „odchodzących”, którzy kształtują swoją moralność niezależnie od religii. Z drugiej strony zaznaczają się procesy wzmocnienia religijności w życiu katolików „pogłębionych”, którzy łączą religijność z moralnością w życiu codziennym. Ogólnie jednak zaznacza się rozziw pomiędzy religijnością na płaszczyźnie ogólnonarodowej (wiera narodu) i na płaszczyźnie życia codziennego (religijność przeżywana), zwłaszcza w dziedzinie moralności⁹. Sekularyzacja spontaniczna i pluralizm społeczno-kulturowy przyczyniają się do zróżnicowania orientacji moralnych Polaków (etyczny pluralizm).

Relacje religii i moralności w perspektywie praktycznej rozpatrzmy na przykładzie poglądów i opinii wypowiedzianych przez młodzież szkół pielęgniarskich. W roku szkolnym 1997/98 zostały przeprowadzone badania socjologiczne we wszystkich szkołach pielęgniarskich woj. lubelskiego, chełmskiego i częściowo tarnobrzskiego, obejmujące słuchaczki i słuchaczy szkół pielęgniarskich w klasach I, II i III. Wybór kategorii badawczej nie jest przypadkowy. Młodzież ucząca się w szkołach pielęgniarskich znajduje się w ważnej fazie swojego życia, powoli

wkracza w dorosłe i w pełni odpowiedzialne życie, z wieloma problemami, w tym także natury moralnej. Badania empiryczne zostały zrealizowane w terenie przez grupę studentek Wydziału Pielęgniarskiego Akademii Medycznej w Lublinie (Marta Cebulak, Ewa Ćwirzeń, Ewa Drozd, Renata Dyka, Marta Głowacka), pod kierunkiem prof. Ireny Wrońskiej (Akademia Medyczna w Lublinie) i prof. Janusza Mariańskiego (KUL).

W sumie spośród 737 słuchaczek i słuchaczy szkół pielęgniarskich z terenu trzech województw przeankietowano 646 osób, co stanowi 87,7% założonej próby badawczej (wskaźnik osób niedostępnych – 12,3%). Część ankiet nie została wypełniona w należyty sposób przez uczniów obecnych w szkole (2,4%), co można uznać za odmowę udzielenia odpowiedzi, część uczniów była z kolei trudno uchwytna dla ankierów (9,9%). Ze względu na sposób doboru próby przebadana młodzież może być uznana za reprezentację słuchaczek i słuchaczy szkół pielęgniarskich we wschodniej Polsce. Uzyskanie wyników empirycznych z różnych środowisk miejskich i wiejskich uprawnia do formułowania uogólnień o dość szerokim zasięgu.

Badania socjologiczne przeprowadzono techniką audytoryjną w klasach szkolnych, pod nieobecność nauczycieli. Wypełnianie ankiety trwało przeciętnie 45 minut, czyli w ciągu jednej godziny lekcyjnej. We wszystkich badanych szkołach zastosowano dla celów porównawczych ten sam kwestionariusz ankiety pt. „Młodzież a wartości życiowe”, opracowany w Katedrze Socjologii Moralności KUL (prof. dr hab. Janusz Mariański) i w Zakładzie Pedagogiki Akademii Medycznej w Lublinie (prof. dr hab. Irena Wrońska). Składał się on z 60 pytań, w tym 13 pytań metryczkowych. Szczególnie obszernie potraktowano sprawy związane – bezpośrednio lub pośrednio – z etosem pielęgniarskim.

W całej zbadanej zbiorowości kobiety stanowiły 93,2%, mężczyźni – 6,8%¹⁰; respondenci w wieku 18-19 lat – 22,1%, 20 lat – 33,0%, 21 lat – 27,4%, 22 lat – 10,1%, 23-24 lat – 5,5%, powyżej 24 roku życia – 2,0%. Ponad połowa badanych uczęszczała do 2,5-letnich szkół pielęgniarskich (56,5%), nieco mniej niż połowa – do 3-letnich (43,5%). Na pierwszy rok nauki było zapisanych 36,2% badanych, na drugi – 40,1%, na trzeci – 23,7%. Tylko nieliczni respondenci należeli do organizacji społeczno-politycznych i działali w nich aktywnie (1,1%), nieco więcej działało mało aktywnie (3,2%) oraz zdecydowana większość nie należała do organizacji społeczno-politycznych (93,8%; 1,9% – brak odpowiedzi). Prawie połowa słuchaczek i słuchaczy szkół pielęgniarskich pochodzi ze wsi (48,5%), 14,7% – z miast do 20 tys. mieszkańców, 19,8% – z miast od 20 do 100 tys. i 15,5% – z miast powyżej 100 tys. mieszkańców, głównie z Lublina (1,5% – brak odpowiedzi). Ponad połowa badanych określiła sytuację materialną swoich rodzin jako przeciętną (57,0%), ponad czwarta część jako wyraźnie dobrą lub dość dobrą (25,7%) i co szóstą osobą – jako raczej złą lub zdecydowanie złą (16,0%; brak odpowiedzi – 1,4%).

Wśród słuchaczek i słuchaczy szkół pielęgniarskich 89,9% identyfikuje się z Kościołem rzymskokatolickim, 2,6% – nie identyfikuje się, 5,1% – nie potrafi

określić w sposób zdecydowany swojej przynależności wyznaniowej i 2,3% – nie udziela odpowiedzi¹¹. Z przynależnością wyznaniową nie zawsze korespondują pozytywne autodeklaracje religijne. W całej zbiorowości młodzieży szkół pielęgnarskich 10,2% badanych uznaje siebie za głęboko wierzących, 71,5% – za wierzących, 12,7% – za niezdecydowanych w sprawach wiary, 3,4% – za obojętnych religijnie, 0,3% – za niewierzących (1,9% – brak odpowiedzi)¹². Wskaźnik głęboko wierzących i wierzących kształtuje się w całej badanej zbiorowości na poziomie 81,7%. Różnica między formalną przynależnością wyznaniową a deklarowaną identyfikacją wierzeniową wynosi 8,2%.

Sposobem dostępnym do poznania orientacji moralnych młodzieży będzie wnioskowanie oparte na jej wypowiedziach co do słuszności lub niesłuszności zasad moralnych głoszonych przez etykę katolicką. Respondentom postawiono następujące pytanie: „Jaki jest Twój stosunek do zasad moralnych religii katolickiej?

- A – zasady moralne katolicyzmu są najlepszą i wystarczającą moralnością
- B – wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, ale wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełniać jakimiś innymi zasadami
- C – większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, lecz nie ze wszystkimi się zgadzam, a ponadto te, które są słuszne, na pewno nie wystarczają człowiekowi
- D – moralność religijna jest mi obca, ale niektóre zasady moralne katolicyzmu uważam za słuszne
- E – zasady moralne katolicyzmu są mi całkowicie obce” (tab. 1).

Blisko co piąty badany ze szkół pielęgnarskich opowiada się za zasadami moralnymi katolicyzmu jako najlepszą i wystarczającą moralnością (19,3%). Najbardziej powszechną w środowisku słuchaczek i słuchaczy szkół pielęgnarskich jest postawa krytycznej akceptacji. Prawie trzy czwarte badanych deklaruje, że uznaje w mniejszym lub większym zakresie zasady moralne katolicyzmu, bądź też odczuwa potrzebę ich uzupełnienia innymi zasadami, zgodnie z praktycznymi koniecznościami życiowymi, bądź też akceptuje tylko większość z zasad etyki katolickiej (74,0%). Warto również zauważyć, że jakkolwiek kategoria osób „poniżej wierzącego” (łącznie z osobami niezdecydowanymi) obejmuje około piątą część badanej zbiorowości, to zaledwie co dwudziesty respondent twierdzi, że zasady moralne katolicyzmu są mu obce lub całkowicie obce (4,8%).

Dla porównania dodajmy, że wśród maturzystów lubelskich w 1994 r. 14,4% badanych uznawało wszystkie zasady moralne katolicyzmu za słuszne, 32,2% – wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, ale trzeba je uzupełniać jakimiś innymi zasadami, 41,7% – większość zasad moralnych jest słuszna, ale nie ze wszystkimi się zgadzam, 9,5% – moralność religijna jest mi obca, ale niektóre zasady katolicyzmu uważam za słuszne, 0,7% – zasady moralne katolicyzmu są mi całkowicie obce, 1,6% – brak odpowiedzi¹³. Badani w 1996 r. studenci WSP w Rzeszowie zadeklarowali bardziej pozytywne ustosunkowanie się do zasad moralnych religii katolickiej. Odpowiednie dane kształtowały się następująco: 24,8%, 33,5%, 37,3%, 3,8%, 0,6%, 0,0%¹⁴.

Młodzież ucząca się w szkołach pielęgniarskich mieszkająca na wsi wyraża częściej niż młodzież mieszkająca w miastach pełną lub prawie pełną aprobatę dla zasad moralnych katolicyzmu (pierwsza i druga odpowiedź). W miarę przechodzenia od młodzieży wiejskiej do wielkowiejskiej zmniejszają się systematycznie wskaźniki aprobaty zasad moralnych katolicyzmu (od 61,3% do 48,0%). Wśród młodzieży wielkowiejskiej częściej niż co dziesiąty badany kwestionuje całkowicie moralność katolicką. Zależność statystyczna obydwu zmiennych nie jest jednak istotna ($p=0.11039$).

Sytuacja materialna rodzin, z których wywodzą się badani, nie wydaje się różnicować poglądów młodzieży na rolę zasad moralnych religii katolickiej w jej postawach życiowych. Osoby o dobrej sytuacji materialnej nieco rzadziej są skłonne akceptować w pełni lub prawie w pełni zasady moralne katolicyzmu niż osoby o złej sytuacji materialnej, ale rzadziej niż one przejawiają pełną lub prawie pełną dezaprobatę tych zasad. Osoby o złej sytuacji materialnej w porównaniu z innymi wybierają stosunkowo rzadko odpowiedź: „większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, ale nie ze wszystkimi się zgadzam”. Zależność statystyczna jest na istotnym, ale słabym poziomie ($p=0.00259$, $C=0.19106$)¹⁵.

Młodzież pochodzenia inteligenckiego znacznie rzadziej niż młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego aprobuje zasady moralne katolicyzmu, częściej przejawia tendencje do krytycznej aprobaty tych zasad oraz ich dezakceptację. Młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego wyraża podobne opinie w odniesieniu do zasad moralnych katolicyzmu. Młodzież pochodząca z rodzin inteligenckich prezentuje niższy poziom religijności i w konsekwencji niższy poziom uznania dla zasad moralnych wynikających z religii katolickiej. Zależność statystyczna obydwu zmiennych jest istotna, ale na słabym poziomie ($p=0.00408$, $C=0.18784$)¹⁶.

W miarę przechodzenia od kategorii osób głęboko wierzących do kategorii osób nie określających się jako wierzący (niezdecydowani, obojętni, niewierzący) zmniejsza się wskaźnik osób aprobujących bez zastrzeżeń zasady moralne katolicyzmu lub domagających się tylko uzupełnienia innymi zasadami (od 80,3% do 24,5%). Stanowisko, według którego większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, ale nie ze wszystkimi należy się zgadzać, jest przyjmowana przez większość osób nie przyznających się do wiary. W zbiorowości osób głęboko wierzących odrzucających zasady moralne katolicyzmu mieszczą się m.in. niektórzy członkowie innych niż katolickie wyznań religijnych. Zależność korelacyjna postaw wobec religii oraz aprobaty względnie dezaprobaty zasad moralnych katolicyzmu jest statystycznie istotna na średnim poziomie ($p=0.00001$, $C=0.40941$).

W całej zbiorowości młodzieży ponad połowa badanych nie wyraża zastrzeżeń w odniesieniu do zasad moralnych religii katolickiej, co najwyżej domaga się uzupełnienia ich innymi jeszcze zasadami moralnymi. Nieco mniej badanych zajmuje w tym względzie postawę selektywną, kwestionując część zasad moralnych głoszonych przez Kościół katolicki i około 5% badanych odrzuca całkowicie moralność religijną. Prawdopodobnie w kwestiach szczegółowych odrzucenie zasad

moralnych religii katolickiej jest jeszcze bardziej wyraźne. Akceptacja zasad moralnych katolicyzmu jest wyższa wśród młodzieży wiejskiej niż miejskiej, wśród młodzieży pochodzącej z rodzin inteligenckich niższa niż z rodzin robotniczych i chłopskich, wśród młodzieży określającej się jako głęboko wierząca i wierząca znacznie wyższa niż wśród młodzieży niezdecydowanej, obojętnej i niewierzącej. Wskaźniki procentowe ujawniają swoiste wyrównanie w przypadku zmiennej niezależnej „sytuacja materialna”.

Dru ga kwestia dotycząca relacji religii i moralności wyraża się w pytaniu o potrzebę uzasadniania słuszności norm moralnych autorytetem religii. W odpowiedzi na pytanie, dlaczego należy postępować moralnie, można odwoływać się do różnych instancji uzasadniających: do własnego sumienia, do autorytetów zewnętrznych, do społeczeństwa, do swoistego imperatywu moralnego („bo tak trzeba”) i wreszcie do religii. Według etyki chrześcijańskiej „moralność bez religii – a więc bez Boga – nie pozwala wydobyć do końca bogactwa doświadczenia człowieka. Zatraca całą jego głębię i ostateczne perspektywy życia, poprzestając na jałowym moralizatorstwie. Utraciwszy oparcie w autorytecie Boga, zdaje się na zmienne opinie panujące w danej społeczności. Nie potrafiąc uzasadnić moralnej wartości ludzkiego działania, spycha etykę na pozycje socjologii i psychologii moralności, przy czym moralność zredukowana jest wówczas do zespołu przekonań i zachowań uznanych w danym społeczeństwie za moralne”¹⁷.

Z socjologicznego punktu widzenia należy powiedzieć, że w społeczeństwie pluralistycznym Kościół podobnie jak i inne instytucje musi racjonalnie uzasadniać swoje wartości i normy moralne, zwłaszcza te, które stoją w kolizji ze społecznymi standardami aksjologicznymi. Dla wielu współczesnych religijne uzasadnienia nie są konieczne dla akceptacji określonych wartości i norm moralnych. W niektórych środowiskach społecznych jest stosunkowo upowszechnione przekonanie o istnieniu etyki niezależnej. W procesie laicyzacji upatruje się elementy korzystne dla rozwoju człowieka, nie dostrzegając w nim zagrożenia moralnego¹⁸. Rozległe dziedziny życia społecznego i moralnego nie znajdują już uzasadnienia w religii. Twierdzi się, że nie trzeba wierzyć w Boga, aby być uczciwym, prawdomównym czy miłosiernym, a nawet obwieszcza się koniec etyki opartej na teologii.

Dla wysondowania opinii respondentów na temat wzajemnego stosunku między religią i moralnością postawiono im pytanie, pozwalające wyodrębnić dwie krańcowe kategorie respondentów, postrzegających związki między religią i moralnością w sposób wyraźnie odmienny. Pytanie miało charakter „zamknięty” – respondenci wybierali jedną z czterech odpowiedzi: „Na temat wzajemnego stosunku między religią i moralnością można spotkać wiele różnych poglądów. Który z przytoczonych jest najbliższy Twoim własnym poglądom?”

A – tylko religia może uzasadnić słuszne nakazy moralne

B – dla mnie religia uzasadnia moje reguły moralne, ale sądzę, że można je sobie uzasadnić i bez niej

C – nie czuję potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarczy mi własne sumienie

D – nie interesuję się tą sprawą” (tab. 2).

Przekonanie o roli religii jako jedynym źródle moralności jest wyrażane w zróżnicowany sposób w badanych środowiskach społecznych. Tylko co czwarty respondent ujawnia pogląd o roli religii jako jedynym źródle moralności (27,2%). Osoby opierające się na autorytecie religii, ale nie uznające go jednak za jedyny (34,1%) oraz osoby skłonne szukać autorytetu moralnego w autonomicznie pojmowanym własnym sumieniu (32,5%) są reprezentowane w zbliżony sposób w badanej zbiorowości młodzieży szkół pielęgniarских. Tylko nieliczni z badanych zadeklarowali pełny brak zainteresowania ocenianą kwestią (4,5%). Zbliżone wyniki uzyskano w badaniach maturzystów lubelskich (odpowiednie dane: 16,6%, 37,9%, 37,5%, 6,9% i brak danych – 1,1%)¹⁹ oraz wśród studentów rzeszowskich (24,0%, 45,5%, 24,2%, 5,8% i brak danych – 0,4%)²⁰.

Sluchacze i sluchaczki szkół pielęgniarских mieszkający w wsi częściej niż mieszkający w miastach przyznają religii funkcję uzasadniania moralności na zasadzie wyłączności lub równorzędności z innymi instancjami uzasadniającymi moralność. W miarę przechodzenia od młodzieży wiejskiej do wielkomiejskiej spadają wskaźniki aprobaty religii w funkcji uzasadniania moralności (od 65,1% do 55,0%). Młodzież wielkomiejska w najszerszym zakresie dezaprobuje funkcje religii w uzasadnianiu moralności, młodzież wiejska jest mniej radykalna w swoich poglądach oddzielania religii od moralności. Związek korelacyjny obydwu zmiennych nie jest statystycznie istotny ($p=0.12547$).

Młodzież dobrze sytuowana materialnie w mniejszym zakresie aprobuje funkcje religii w uzasadnianiu moralności niż młodzież pochodząca z rodzin o złej sytuacji materialnej (56,6% wobec 65,0%), częściej zaś aprobuje twierdzenie, że do uzasadnienia moralności wystarcza własne sumienie. Osoby o przeciętnym statusie materialnym zajmują pod tym względem miejsce pośrednie. Lepsza sytuacja materialna nie sprzyja wyraźnie dostrzeganiu roli religii w uzasadnianiu moralności. Pomiędzy zmienną niezależną „sytuacja materialna” a zmienną zależną „religia jako instancja uzasadniająca moralność” nie istnieje istotna zależność statystyczna ($p=0.75088$).

Młodzież pochodząca z rodzin inteligenckich znacznie rzadziej niż młodzież robotnicza i chłopska uznaje ważność religii w uzasadnianiu moralności oraz częściej opowiada się za pozareligijnym uzasadnieniem moralności, we własnym sumieniu. Poglądy młodzieży z rodzin robotniczych i chłopskich są w omawianej sprawie dość zbieżne. Tylko co piąty badany pochodzący z rodzin inteligenckich przyznaje religii funkcję uzasadniania moralności na zasadzie wyłączności. Młodzież ta poddaje się bardziej wpływowi tzw. nowoczesnej kultury, która w dziedzinie wartości i norm jest często w opozycji do moralnego nauczania Kościoła. Pomiędzy zmienną niezależną „pochodzenie społeczne” a poglądami badanych na temat roli religii jako instancji uzasadniającej moralność istnieje istotna zależność statystyczna na słabym poziomie ($p=0.00103$, $C=0.18742$).

Wśród głęboko wierzących większość badanych ujawnia przekonanie o roli religii jako jedynym źródle moralności, lub – o autorytecie religii ale nie na zasadzie

wyłączności, i tylko stosunkowo nieliczni wskazują na wyłączny autorytet własnego sumienia. W miarę jak słabnie związek z religią badanych osób, pojawia się coraz silniejsza tendencja do szukania autorytetu moralnego w autonomicznie pojmowanym własnym sumieniu, niezależnie od religii. Postawa niezależności od religii cechuje większość osób w kategorii niezdecydowanych, obojętnych i niewierzących. Zależność statystyczna obydwu zmiennych jest istotna na średnim poziomie ($p=0.00001$, $C=0.37561$).

Ogólnie w badanej zbiorowości słuchaczy i słuchaczek szkół pielęgniarskich stanowisko akcentujące pozytywny, ale niekonieczny związek między uzasadnieniem religijnym a regułami moralnymi oraz stanowisko akcentujące brak istotnych związków pomiędzy analizowanymi zjawiskami są reprezentowane w zbliżonym zakresie. Łącząc wypowiedź drugą i trzecią można by powiedzieć – z innego punktu widzenia – że zdecydowana większość badanych jest przekonana o możliwości uzasadnienia moralności bez religii. Opinia o nieodzowności religii w uzasadnianiu moralności dominuje w świadomości co czwartego respondenta. Test chi-kwadrat wskazuje na istotną zależność statystyczną w odniesieniu do dwóch analizowanych zmiennych niezależnych. Rolę religii w uzasadnianiu moralności częściej podkreśla młodzież mieszkająca na wsi, młodzież chłopska i robotnicza, pochodząca z rodzin gorzej sytuowanych materialnie oraz młodzież określająca się jako wierząca.

3. Wnioski końcowe

Podsumowując wnioski z rozważań nad zależnością religii i moralności należy stwierdzić, że zasady moralne katolicyzmu znajdują się w polu akceptacji słuchaczek i słuchaczy szkół pielęgniarskich, ale jest to akceptacja częściowa i w zasadzie krytyczna. Tylko co piąty badany nie wyraża zastrzeżeń w odniesieniu do zasad moralności katolickiej, ani nie domaga się uzupełnień innymi zasadami moralnymi („moralność katolicka jest słuszna i wystarczająca”). Tylko co dwudziesty badany stwierdza, że moralność katolicka jest mu całkowicie obca. Uzyskane wyniki wskazują pośrednio na upowszechnioną jeszcze pozytywną ocenę funkcji wychowawczych religii katolickiej w świadomości młodych Polaków i słabości laickiego wychowania moralnego. Pozytywna ocena przynajmniej niektórych zasad moralności katolickiej przez osoby niezdecydowane w wierze, obojętne, a nawet niewierzące wskazuje na to, że zasady te należą w znacznym stopniu do ogólnego modelu kulturowego społeczeństwa polskiego. W miarę jak postawa religijna badanych przechodzi z pozytywnej, w niezdecydowaną, obojętną czy niechętną wobec religii, wzrasta systematycznie krytycyzm i dezaprobatą zasad moralnych katolicyzmu. Cechy społeczno-demograficzne nie odgrywają roli tak silnie różnicującej poglądy badanej młodzieży szkół pielęgniarskich w analizowanej sprawie jak cechy religijne (autodeklaracje wiary).

Stosunkowo szeroka ogólna akceptacja moralności katolickiej znajduje tylko częściowe potwierdzenie w uznawaniu religii za źródło moralności. Mniejszość

badanej młodzieży szkół pielęgniarskich dostrzega konieczne związki między religią i moralnością, znacznie więcej jest tych, którzy te związki dostrzegają w sposób mniej kategoryczny lub w ogóle je kwestionują. Prawdopodobnie traktowanie religii jako źródła moralności znacznie rzadziej ma swoje odniesienie do określonej postawy filozoficznej czy teologicznej, częściej wiąże się z podejściem instrumentalnym wynikającym z kryteriów swoistej przydatności społecznej religii w kształtowaniu moralności. Stosunkowo rozpowszechniona w środowiskach młodzieżowych tendencja do akceptacji zasad moralnych katolicyzmu nie jest na tyle głęboka, by mogła oznaczać konieczny związek między religią i moralnością oraz wpływała w sposób istotny na decyzje w trudnych sytuacjach związanych z konfliktami moralnymi. Wielu z nich „odrywa się” w swoich ocenach moralnych od Transcendencji, lub rezygnuje – mniej lub bardziej świadomie – z niej. Normy moralne nie mają wówczas zakorzenienia w świecie religii objawionej.

Uzasadnienia religijne nie znikają, ale nie są już wyłącznym fundamentem dla etyki. Człowiek nie zawsze odwołuje się już do Boga, by uświadomić sobie, że trzeba szanować drugiego człowieka, traktować go jako cel a nie środek do celu. Zmiany te są fragmentem szerszego procesu upadku autorytetów i niechęci do przyjmowania argumentów, które do nich się odwołują, lub na nich się opierają. Religia nie oddziałuje na moralność w sposób wyizolowany, lecz wiąże się z całym kompleksem oddziaływań socjalizacyjnych i wychowawczych, pozytywnych i negatywnych.

W społeczeństwie polskim zaznacza się pluralizm ujęć moralności, wielość nieujednoliconych stanowisk dotyczących układów wartości i powinności moralnych. Pomędzy podstawowymi założeniami wychowawczymi upowszechnianymi przez Kościół oraz świeckie instytucje wychowania i socjalizacji, a także celami i wzorami życia moralnego istnieją rozbieżności w wielu kwestiach zasadniczych. W rzeczywistości społecznej zarówno cele założone, jak i cele realizowane przez różne instytucje wychowujące nie są zbieżne.

Uznanie moralności katolickiej za najlepszą, a przynajmniej w pełni wystarczającą, nie jest zbyt silnie ugruntowane w świadomości młodzieży szkół pielęgniarskich. Przeważa tendencja do uznawania słuszności określonych zasad albo uzupełnianie moralności katolickiej innymi normami moralnymi. Nie są natomiast upowszechnione postawy totalnie kwestionujące moralność katolicką. Krytyczna i częściowa aprobata dla moralności katolickiej zbiega się z przekonaniem, że zasady moralne nie muszą być koniecznie uzasadniane przez religię. W przekonaniu wielu są one oparte na indywidualnym sumieniu a nie na religii (osłabiona potrzeba religii jako autorytetu moralnego). Zasady moralne tracą swój „święty” charakter, albo przynajmniej swój ścisły związek z prawdami objawionymi (prymat wolności przed prawdą).

W nowoczesnym społeczeństwie, z którego jest wypierane sacrum, wytwarzają się różne moce destrukcyjne, zacierające granicę między dobrem a złem, tym, co dozwolone jest człowiekowi jako człowiekowi, i tym, co nie jest mu dozwolone. W krańcowych przypadkach oznacza to taką wolność od wartości i norm jakie-

goś systemu etycznego, że przestaje nawet istnieć obowiązek czynienia dobra. Tym bardziej nie odczuwa się potrzeby uzasadniania moralności przez religię. Ewaluacje są coraz częstsze w kategoriach pragmatycznych niż moralnych, a nieograniczona wolność podmywa dotychczas ustalone hierarchie wartości moralnych. To, co jest możliwe, staje się dozwolone, zwłaszcza jeżeli tak czyni większość społeczeństwa.

W sytuacjach, w których różne grupy interesów zabiegają natarczywie o uzyskanie wpływu na myślenie i zachowanie jednostek, ważna jest umiejętność stawiania pytań i krytycyzm wobec rozmaitych idei i ofert aksjologicznych²¹. Ważne są w dalszym ciągu pytania o ostateczny fundament wartości i norm moralnych. „Wszystkich proszę – pisze Jan Paweł II w encyklice «Fides et ratio» – aby starali się dostrzec wewnątrz człowieka, którego Chrystus zbawił przez tajemnicę swojej miłości, oraz głębiej jego nieustannego poszukiwania prawdy i sensu. Różne systemy filozoficzne wpoili mu złudne przekonanie, że jest absolutnym panem samego siebie, że może samodzielnie decydować o swoim losie i przyszłości, polegając wyłącznie na sobie i na własnych siłach. Wielkość człowieka nigdy nie urzeczywistni się w ten sposób. Stanie się to możliwe tylko wówczas, gdy człowiek postanowi zakorzenić się w prawdzie, budując swój dom w cieniu Mądrości i w nim zamieszkując. Tylko w tym horyzoncie prawdy będzie mógł w pełni zrozumieć sens swojej wolności oraz swoje powołanie do miłowania i poznania Boga jako najdoskonalsze urzeczywistnienie samego siebie” (FR 107).

Przypisy:

¹ Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messorięgo. Lublin 1994 s. 142.

² W. Jagodziński. Pluralizm religijny w Europie Zachodniej. „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 1995 nr 9 s. 24.

³ L. Ferry. Człowiek – Bóg czyli o sensie życia. Tł. A. Miś, H. Miś. Warszawa 1998 s. 27.

⁴ M. Ossowska. O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea. Warszawa 1983 s. 445.

⁵ M. Ossowska. Czy moralność zależy od religii? „Nowa Szkoła” 1958 nr 6 s. 2-6.

⁶ M. Ossowska. Socjologia moralności. Zarys zagadnień. Warszawa 19863 s. 106-115. W. Misztal. Religia i moralność w ujęciu Marii Ossowskiej. W: Przemiany religijności społeczeństwa polskiego w świetle badań lubelskiego środowiska naukowego. Red. W. Piwowarski, J. Styk. Warszawa 1993 s. 119-123.

⁷ Według ujęć funkcjonalistycznych religia zaspokaja pewne podstawowe potrzeby jednostki i społeczeństwa. „Jedną z nich jest obniżenie lęku i napięcia, a czasami pomaga już choćby to, że ludzie mogą odwoływać się do specjalnych sił oraz istot. Inną potrzebą jest umacnianie najważniejszych norm i wartości, albowiem jeśli istota nadprzyrodzona mówi nam, że powinniśmy zachowywać się w określony sposób, bo to jest dobre i prawidłowe, wówczas chętniej się do tego zastosujemy, ułatwiając tym samym integrację społeczeństwa” J. H. Turner. Socjologia. Podstawowe pojęcia i ich zastosowanie. Tł. E. Różalska. Poznań 1998 s. 155.

⁸ J. Maitre. Religia a przemiany społeczne. W: Socjologia religii. Opracował i wyboru dokonał F. Houtart. Kraków 1962 s. 54.

⁹ W. Piwowarski. Teoria i metodologia badań nad religijnością polską. W: Religijność polska w świetle badań socjologicznych. Red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz. Warszawa 1990 s. 8.

¹⁰ Mężczyźni stanowili 5,2% wśród ogółu badanych w 1997 r. słuchaczy szkół pielęgniar-skich. Z. Sirojć. Motywy wyboru trzyletniej szkoły pielęgniarstwa i zawodu pielęgniarki. „Pie-lęgniarstwo 2000” 1998 nr 3-4 s. 35.

¹¹ W 1992 r. wśród uczniów warszawskich 82,2% badanych przyznawało się do katolicyzmu. A. Kiełkiewicz. Stosunek do wyznawców innych religii. W: Wartości polityczne w świadomości polskiej młodzieży. Red. R. Holly. Warszawa 1994 s. 66.

¹² W 1983 r. 8,0% badanych słuchaczek Studium Medycznego w Lublinie określiło siebie ja-ko głęboko wierzące, 77,0% – jako wierzące, 14,5% – jako niezdecydowane w sprawach wiary i 0,7% – jako religijnie obojętne. G. Stefanowicz-Burkiewicz. Postawy społeczno-moralne mło-dzieży żeńskiej Studium Medycznego w Lublinie. Lublin 1996 (mps pracy magisterskiej) s. 15.

¹³ Badania socjologiczne zrealizowane przez E. Żerel.

¹⁴ A. Grzesik. Wartości moralne w świadomości studentów na podstawie badań socjologicz-nych w Rzeszowie. Lublin 1998 (mps pracy doktorskiej) s. 172.

¹⁵ Wśród słuchaczek Studium Medycznego w Lublinie w 1983 r. 22,5% badanych wybrało odpowiedź: „zasady moralne katolicyzmu są najlepszą i wystarczającą moralnością”, 46,4% – „wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne ale wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełnić jakimiś innymi zasadami”, 29,6% – „większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, ale nie ze wszystkimi się zgadzam”, 1,5% – „moralność religijna jest mi obca”. G. Stefanowicz-Burkie-wicz, jw. s. 24.

¹⁶ „Studenci pochodzenia inteligenckiego – w porównaniu z młodzieżą z innych środowisk – wykazują największą stabilność poglądów ateistycznych oraz najsilniejszą skłonność do rezy-gnacji ze skrajnej postawy religijnej na rzecz umiarkowanej oraz do laicyzacji poglądów”. A. Pawelczyńska. Treść, dynamika i funkcje postaw wobec religii. W: Studenci Warszawy. Studium długofalowych przemian postaw i wartości. Red. S. Nowak. Warszawa 1991 s. 343.

¹⁷ A. Szostek. Wokół godności, prawdy i miłości. Rozważania etyczne. Lublin 1995 s. 316.

¹⁸ M. Ossowska. O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea. Warszawa 1983 s. 523.

¹⁹ Badania socjologiczne zrealizowane przez E. Żerel.

²⁰ A. Grzesik, jw. s. 175.

²¹ S. Sławiński. Raport o reformie szkolnej 1991-1993. Warszawa 1994 s. 15.

Tab. 1. Stosunek młodzieży do zasad moralnych religii katolickiej (dane w %)

Kategorie odpowiedzi (w symbolach)	Miejsce zamieszkania				Sytuacja materialna				Pochodzenie społeczne				Stosunek do wiary			Razem	
	W N=313	MM N=95	MS N=128	MW N=100	Dobry N=166	Średnia N=368	Zły N=103	Int. N=118	Rob. N=347	Chł. N=160	GW N=66	Ww N=462	Inni N=106	L	%		
A	21,4	16,8	18,0	15,0	16,3	19,3	23,3	13,6	17,0	26,9	48,5	19,0	1,9	125	19,3		
B	39,9	40,0	33,6	33,0	35,5	39,4	33,0	29,7	42,7	33,1	31,8	42,2	22,6	241	37,3		
C	33,2	38,9	41,4	39,0	40,4	37,0	30,1	47,5	34,9	33,1	12,1	35,1	58,5	237	36,7		
D	2,6	2,1	3,1	9,0	1,8	2,7	9,7	6,8	2,6	3,8	1,5	1,5	14,2	23	3,6		
E	0,6	1,1	2,3	2,0	3,0	0,8	—	1,7	1,4	0,6	4,5	0,9	0,9	8	1,2		
Brak danych	2,2	1,1	1,6	2,0	3,0	0,8	3,9	0,8	1,4	2,5	1,5	1,3	1,9	12	1,9		
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	646	100,0		

Uwaga. W tabeli 112 stosujemy następujące skróty: W – wieś, MM – miasto do 20 tys. mieszkańców, MS – miasto do 100 tys. mieszkańców, MW – miasto ponad 100 tys. mieszkańców, Int. – pochodzenie inteligentne, Rob. – pochodzenie robotnicze, Chł. – pochodzenie chłopskie, GW – głęboko wierzący, Ww – wierzący, Inni – niezdecydowani, obojętni, niewierzący.

Tab. 2. Ocena relacji religii i moralności (dane w %)

Kategorie odpowiedzi (w symbolach)	Miejsce zamieszkania				Sytuacji materialna			Pochodzenie społeczne			Stosunek do wiary			Razem	
	W N=313	MM N=95	MS N=128	MW N=100	Dobra N=166	Średnia N=368	Zła N=103	Int. N=118	Rob. N=347	Chł. N=160	GW N=66	Ww N=462	Imi N=106	L	%
A	31,6	18,9	25,0	21,0	23,5	26,9	32,0	19,5	25,9	35,0	60,6	28,1	1,9	176	27,2
B	33,5	41,1	32,0	34,0	33,1	35,1	33,0	31,4	37,5	28,8	24,2	37,4	27,4	220	34,1
C	30,7	29,5	35,2	38,0	35,5	32,6	28,2	44,1	28,5	33,8	13,6	28,1	64,2	210	32,5
D	2,9	7,4	5,5	6,0	5,4	4,1	4,9	3,4	6,3	1,3	-	4,8	5,7	29	4,5
Brak danych	1,3	3,2	2,3	1,0	2,4	1,4	1,9	1,7	1,7	1,3	1,5	1,5	1,9	11	1,7
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	646	100,0

SUMMARY

The author analyses the results of sociological research done in 1997/98 in all nursing schools of Lublin, Chelm and partly Tarnobrzeg provinces. Among 737 students of nursing schools of these three provinces 646 students were inquired, what makes 87,7% of the assumed research test. Two problems have been analysed in the article: the youth's attitude towards ethical rules of catholicism and the role of religion in giving the reasons for morality.

Catholic moral rules are accepted by the students of nursing schools, but not altogether and in the main critically. Only every fifth inquired student neither objects to catholic moral rules nor demands their completion by other moral rules („catholic morality is right and adequate”). Only every twentieth inquired student states that catholic morality is totally alien to him.

Fairly general acceptance of catholic morality is confirmed only to some extent by accepting religion as the source of morality. The minority of surveyed nursing schools' youth notices the indispensable relation between religion and morality; there are much more young people who notice this relation less clearly or generally call it in question. Probably treating religion as the source of morality is related much more to an instrumental attitude than to a certain philosophical or theological attitude, what results from the criteria of specific social usefulness of religion in forming morality.

Thum. Barbara Wrońska

Wzrost	Wzrost		Ciężar ciała		Ciężar ciała		Ciężar ciała		Ciężar ciała		Ciężar ciała	
	150-154	155-159	160-164	165-169	170-174	175-179	180-184	185-189	190-194	195-199	200-204	205-209
150-154	10	15	20	25	30	35	40	45	50	55	60	65
155-159	15	20	25	30	35	40	45	50	55	60	65	70
160-164	20	25	30	35	40	45	50	55	60	65	70	75
165-169	25	30	35	40	45	50	55	60	65	70	75	80
170-174	30	35	40	45	50	55	60	65	70	75	80	85
175-179	35	40	45	50	55	60	65	70	75	80	85	90
180-184	40	45	50	55	60	65	70	75	80	85	90	95
185-189	45	50	55	60	65	70	75	80	85	90	95	100
190-194	50	55	60	65	70	75	80	85	90	95	100	105
195-199	55	60	65	70	75	80	85	90	95	100	105	110
200-204	60	65	70	75	80	85	90	95	100	105	110	115
205-209	65	70	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120